Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 25 SIERPNIA — № ~~66~~ 65 — ROKU 1847.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

MIKOŁAJA I-go

Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego

&c. &c. &c.

Rada Administracyjna Królestwa.

W uzupełnieniu Postanowienia swego, daty $^{5}/_{17}$ października 1843 roku, oznaczającego przepisy względem zabezpieczenia pretensyj prywatnych do liwerantów Skarbowych podczas uskuteczniania przez tychże przedsiębierstwa i dostawy dla wojska, i w objaśnieniu wynikłych z tego powodu na drodze sądowéj trudności i sporów, Rada Administracyjna, po rozpoznaniu przedstawienia Kommissji Rządowéj Sprawiedliwości, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Przepisy, w Postanowieniu z d. $^{5}/_{17}$ października 1843 roku objęte, jako ściągające się jedynie do przedsiębierstw i dostaw, zakontraktowanych przez Władze cywilne w Królestwie Polskiém urzędujące, nie obowiązują Zarządów Wojskowych w Królestwie, pod rozkazami Główno-Kommenderującego Armią Czynną zostających; Zarządy bowiem te, równie jak i urzędnicy do nich należący, w ogólności we wszelkich umowach mających za przedmiot dostawę potrzeb dla wojsk, stosować się winni do szczególnych w téj mierze istniejących przepisów prawa, a mianowicie art. 1282, 1288, 1289, 1680 i 1693 Tomu X Swodu Praw Cesarstwa.

Art 2. Zgodnie z powołanemi dopiero przepisami, Władze Sądowe w Królestwie wyłączone zostają od sądzenia spraw tego rodzaju przed nie wywołanych, przez osoby, bądź do umów tego rodzaju wchodzące, bądź przez wierzycieli tychże osób lub inne trzecie osoby, tak przeciw Zarządom wojskowym, jako i przeciw wszelkim ich Urzędnikom, bez różnicy, czyli sprawy te mają za przedmiot pieniężne pretensje, czyli effekta, produkta lub jakiekolwiek szczegóły, na potrzeby wojska przeznaczone, i bądź w ręku urzędników, bądź w ręku jeszcze dostawców i liwerantów którzy do dostaw i liweranków dla pomienionych Zarządów wojskowych formalnemi umowami są obowiązani, znajdujące się.

Wyłączonemi są także też Władze od sądzenia wszelkiego rodzaju zapowiedzeń lub aresztów, przez osoby prywatne, na fundusze pieniężne i effekta do Władz Zarządu wojskowego należące, zakładanych. Prezesi Trybunałów wstrzymać się winni od wydawania pozwoleń na zapowiedzenia, a Komornikom Sądowym i Woźnym zabrania się zapowiedzenia uskuteczniać i wręczać.

Art. 3. Urzędnicy Zarządów wojskowych, na podstawie upoważnienia swéj Zwierzchnéj Władzy działający, którzy uskuteczniają kupna wszelkiego rodzaju potrzeb i zapasów dla wojska, skoro wchodzą z osobami prywatnemi w umowy o nabycie lub dostawę tych przedmiotów, nie mogą być pociąganemi przez tychże kontraktujących lub osoby trzecie do sądów zwyczajnych Królestwa o ich skutki, jako przedsiębiercy handlowi, lecz mogą jedynie, jako urzędnicy wykonywający powierzony sobie obowiązek być zaskarżonymi do swéj właściwéj Zwierzchności wojskowéj.

Art. 4. Według art. 1680 Tomu X Swodu Praw, przez ciąg trwania kontraktów dostaw zawartych z Zarządami wojskowemi, ani osoby prywatne, ani też władze Rządowe, roszczące pretensje do liwerantów lub dostawców, jako swoich dłużników, na zaspokojenie wierzytelności nie mają prawa żądać wydania tych summ, jakie liwerantom lub dostawcom od Rządu należą, chyba, że liwerant lub dostawca, podług swego uznania, wyda na to pismienne zezwolenie. Toż-samo stosuje się i do pretensyj roszczonych do Urzędników, którzy wchodzili w umowy o przygotowanie zapasów lub uskuteczniali ich kupno, z upoważnienia Zarządów wojskowych.

Art. 5. Zarządy wojskowe i urzędnicy z tychże, wchodzący w umowy z osobami prywatnemi o jakie-bądź dostarczania potrzeb wojska, tak w czasie trwania kontraktów i ich wykonywaniu i dopełnieniu tychże, mają obowiązek, włożony na siebie artykułem 1693 Tomu X Swodu Praw, udzielać, bez żadnéj przewłoki, rezolucje na prośby osób prywatnych, zgłaszających się w przedmiocie pretensyj, wypływających z umów zawartych. W razie doznanéj zwłoki, trudności lub odmówienia wymiaru sprawiedliwości, osoby prywatne kontraktujące mogą zanosić skargi do zwierzchności wyższéj wojskowéj, wskazaną do tego koleją i porządkiem.

Art. 6. Według art. 1282 tegoż tomu X Swodu Praw Cesarstwa, wolno jest stronom, zawierającym układy, zamieszczać w umowie, za zobopólną zgodą, wszelkie warunki szczegółowemi przepisami prawa niewzbronione, a mianowicie: układać się o termina dostawy, wypłatę należytości, karę wadyalną, bezpieczeństwo i sposób wypłaty, a według artykułu 1288 takowe umowy winny być wykonywanemi podług rzeczywistego ich brzmienia, niezwracając uwagi, ani na osoby umawiające się, ani na żadne zewnętrzne okoliczności; nakoniec w myśl art. 1289 zabronione jest samowolne naruszanie umów, zawieranych z prywatnemi osobami przez Władze Rządowe lub urzędników; owszem umowy, chociażby ze szkodą Skarbu zawarte, mają być dotrzymanemi, a tylko Rząd zachowuje sobie poszukiwanie tejże szkody na Władzy lub pojedyńczym Urzędniku, który wszedł w taką umowę.

Art. 7. Urzędnik zarządu wojskowego, dostawca lub liwerant, na rzecz Skarbu działający, w każdym razie powinien stronę z nim w umowę wchodzącą, na piśmie uprzedzić i w akcie umowy wyrazić, że nie na swoją prywatną rzecz, lecz dla wojska i jego potrzeby umowę zawiera, i wymienić władzę z czyjego upoważnienia czynność tę dokonywa; odpowiedzialny jest swéj przełożonéj władzy za wszelki ztąd nieporządek, a co do stron prywatnych, z któremi wszedł w czynność, umowy z nim zawarte, na przypadek wzajemnych nieporozumień i sporów, ulegać będą ogólnym przepisom prawa, w Królestwie Polskiem moc obowiązującą mającym.

Art. 8. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczoném być ma, wszystkim Kommisjom Rządowym i innym szczegółowym Władzom Królestwa poleca się.

Działo się w Warszawie, dnia 22 lipca (3 sierpnia) 1841 roku.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Książe Warszawski.*

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowej Sprawiedliwości, Tajny Radca, Senator (podpis.) *Onyszechowski.*

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano) *T. Le Brun.*

RZĄDY GUBERNJALNE.

Podały do publicznéj wiadomości reskrypt Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu następującéj osnowy: Wydając upoważnienia do wypłaty należności przypadających włościanom z kas skarbowych, Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu zwykle zastrzega, żeby protokularnie w obecności wójta gminy wystawiali na takowe pokwitowanie i upoważniali jednego z sołtysów do odbioru, gdyż tym sposobem nie są na to narażeni, aby każdy z nich odbywał podróż do kassy. Aby nadto zasłonić ich od uszczerbku w odbiorze należności podniesionéj z Kassy Skarbowéj, Kommisja Rządowa reskryptem swym poleca, iżby odtąd sołtys odebrane w powyższy sposób pieniądze z kassy wypłacił szczegółowym włościanom także w obecności wójta gminy, który obowiązany jest spisać protokuł obejmujący pokwitowanie z wymienieniem ilości otrzymanéj. Gdyby po wyasygnowaniu należności dla włościan z kassy skarbowéj wypadało im wzamian wnieść do tejże podatki, czynsze, lub inne jakiekolwiek opłaty, w takim razie wójt gminy przysposobi tabelę wykazującą: a) ile każden włościanin ma wnieść do kassy; b) ile mu z tejże kassy przypada do odbioru, a w skutku tego po porównaniu; c) ile winien jeszcze dopłacić lub téż; d) ile mu pozostanie do odebrania. A opatrzywszy każdego sołtysa udającego się do kassy w takowy wykaz, w potrzebną jeszcze ilość pieniędzy na dopłatę podług tego jak wypadnie na pokwitowaniu i upoważnienie do odbioru, dopilnuje pod własną odpowiedzialnością, aby od powracającego sołtysa każdy odebrał w zupełności w sposób wyżéj przepisany tak należące mu pieniądze, jakoteż kwity kassy, które dla szczegółowych kontrybuentów są wystawione, kwity zaś dla całéj gromady łącznie wydane, powinny być także protokularnie wójtowi gminy okazane. Wójt gminy pod odpowiedzialnością powinien czuwać: iżby przy zbieraniu podatków, czynszu i wszelkich opłat dla skarbu i instytutów, żaden włościanin nie był pociągany do wnoszenia większéj ilości nad oznaczoną w tabeli praestacyjnéj lub w rozkładzie podług rejestrów bierczych kassy dopełnionym.

O ROLNICTWIE PŁODOZMIENNÉM.

(*Dokończenie*).

Gospodarz powinien się starać o jak największy zasób nawozu i niespuszczać się na sam obornik, a tém mniéj dozwalać aby ciecz obornikowa bez pożytku do wody odpływała; powinien przeto robić komposty ze śmiecia, chwastów, błota ulicznego, liści i szpilek drzewnych, z okruszyn cegieł, z popiołu, torfu, staréj suchéj gliny, szmat płóciennych i wełnianych, robić ciecz nawozową ze krwi bydlęcéj, cieczy obornikowéj a nawet z wody deszczowéj. Powinien rolę wapnić, koniczyny i rośliny strączkowe gipsować, albo popiołem posypywać, używać pudretów, palonéj i mielonéj kości, rogów, zgoła powinien starać się o wszystkie materjały dla nawożenia roli, w których chemija wykazuje znaczny zapas: azotu, fosforu, siarki, wapna i potażu.

W każdém gospodarstwie trzeba zabezpieczyć role od napaści ludzi i bydląt, a gdzie i o ile można od natarczywości wiatrów. Żywe i kamienne płoty, tudzież rowy, przed innemi wszystkiemi tu zalecam. Żywe płoty są wszędzie w otwartych polach oko o łanów dla tego potrzebne, aby stawiły opór suszącym wiatrom, a w okolicach bardzo otwartych, bezleśnych, zdałoby się łany poogradzać drzewami, aby spowodować na nich tworzenie się tyle im potrzebnéj rosy coprzyszłoby rolnictwu w czystym zysku, gdyż prace i staranność zapłaciłby z czasem budulec i materjał opałowy.

Chociaż w gospodarstwie płodozmiennem mniéj się należy obawiać zachwaszczenia gruntów, aniżeli w każdém inném, wszelako i w tym względzie na ostrożności mieć się należy. Gospodarstwo płodozmienne pomiędzy innemi i dla tego uprawia rośliny okopowe, aby mieć sposobność oczyścić rolę z chwastów, robiąc około wspomnionych roślin, a chociaż tak jest przecież należałoby w gruntach ciężkich, jakiemi są podolskie i pokuckie, przy końcu jednéj kolei a przed zaczęciem się drugiéj zająć się całkowitą uprawą tego mianowicie kawałka roli, na który się z nawozem powraca. Z tego téż względu nie wypada cierpieć w gospodarstwie płodozmiennem na roli żadnéj rośliny pastewnéj, kłosowéj i strączkowéj, która nie jest szczelnie zamkniętą, i zdrowo, czerstwo wyglądającą, nie należy mówię cierpieć jéj w porze, w któréj poprawy jéj niegodzi się już spodziewać. Taką roślinę należy, jeżeli się na paszę dla bydła zdać może natychmiast skosić, skarmić, a rolę należy zawsze natychmiast przeorać i zasiać lub zasadzić inną stósowną rośliną.

Wyłożywszy jak nam się zdaje dość jasno i gruntownie rzecz o rolnictwie płodozmiennem, i wyjaśniwszy dostatecznie zasadę, na któréj się to rolnictwo opiera, i z któréj całe postępowanie rolnika wypływać powinno, pomówiemy jeszcze w szczególności o uprawie roślin, które rolnik pospolicie w kolej płodozmianu zwykł brać. A ponieważ uprawa roli pod rozmaite rośliny stanowi osobny rozdział ważnéj nauki całego rolnictwa, przeto tutaj to tylko nastręczymy uwadze czytelnika, co ma ściślejszy związek z płodozmianem.

Stosowny obrany płodozmian ułatwia wprawdzie dobrą uprawę roli ale i najstosowniejszy obejść się nie może bez niéj. Pospolity rolnik wié o tém, że potrzeba rolę uprawiać dla oczyszczenia jéj z chwastów, dla przemieszania z nią należycie nawozu i dla skruszenia jéj. Dawniejsza szkoła racjonalnych rolników wie oprócz tego jeszcze o tém, że się rolę dla tego usiłuje skruszyć, ażeby pojedyncze cząstki, z których się ona składa, mogły się tém łatwiéj stykać z atmosferycznem powietrzem i brać z niego cząstki pożywne; daléj wie ta szkoła, że należy ziemię przed zimą głęboko orać dla tego, aby przyszłe zasiewy uchronić od szkodliwych wpływów zbytniéj suszy i wilgoci. Nowsi rolnicy za powodem badań chemicznych wiedzą jeszcze i o tém, że rolę należy kruszyć dla tego, aby sole w niéj zawarte, zetknąwszy się z wilgocią, przez proces wietrzenia otworzyły się i wzięły na się kształt taki, w jakim dla roślin pożywnem być mogą. O tém wszystkiem oczywiście i rolnik płodozmienny wiedzieć powinien; ale oprócz tego powinien pamiętać ustawicznie, aby całém rozrządzeniem swego gospodarstwa ułatwiał sobie uprawę roli, nie dla zmniejszenia uprawy, bo téj rolnik postępowy unikać nie może, znając dostatecznie jéj wartość w całym składzie rzeczy, ale dla tego aby sobie niemnożył zatrudnień nad istotną potrzebę około uprawy roli i aby w skutek tego niezaniedbywał innych potrzebnych. Nauczyciele gospodarstwa płodozmiennego położyli zatém za konieczny warunek: ażeby nawozić rolę bezpośrednio przed roślinami okopowemi albo pastewnemi. Tym sposobem ma się następnie zbiory zboża chwastami niezanieczyszczonego, gdyż wszystkie zielska wytępiają się przed wydaniem nasienia, czy to wtedy, gdy się kosi roślinę paštewną przed okwitnięciem, czy to wtedy, gdy się rośliny okopowe obrabia radłem, płużkiem i motyką.

Nauczyciele gospodarstwa płodozmiennego kładą też za warunek, ażeby rolę, na któréj się ma na wiosnę sadzić rośliny okopowe pod zimę głęboko podłożyć, a to z dwóch przyczyn, raz że same rośliny okopowe wymagają roli głębokiéj, a po drugie, że po roślinach okopowych zwykle następuje bezpośrednio koniczyna, która potrzebuje wilgoci i szczególniéj w gruntach przysuchych prędzéj ją znajduje w roli głęboko, aniżeli płytko uprawnéj. Na Podolu i Pokuciu, jako ziemiach stepowych, położonych pod strefą suchszą, mających spodnią warstwę po

spolicie przepuszczalną, jest niezbędnym warunkiem do udawania się koniczyny bardzo głęboka uprawa roli przed zimą.

Nauczyciele rolnictwa płodozmiennego kładą też za warunek pomyślnych skutków ze siewu oziméj pszenicy lub innéj oziminy w koniczysku, aby koniczynnego pola, skosiwszy go drugi raz, nie spasać bydłem, ale, aby nowe pędy roślin przyorać. Warunek ten wypływa z przyrody rzeczy Rośliny pastewne, a mianowicie koniczyna, nietylko tém przysługują się rolnictwu, że dostarczają dla bydła przewybornéj paszy, ale i tém, że zacieniają rolę, a zacienianiem spulchniają ją. Gdy się więc skoszone pole koniczynne spasa bydłem, wnet słońce, doskwirając nieobsłonionéj ziemi, do chropowatéj niemiléj twardości ją doprowadza. Orze się zatém koniczysko, tak jakby jaka ścierń, a plon oziminy niedopisuje. Rzepak siewa się w kolei płodozmianu po wyce, pod którą mocno nawożono (*). Wyka powinna w tym razie być najdaléj do połowy lipca zebrana, a pole natychmiast poorane, i doskonale skrudzone tak, ażeby do końca lipca było zupełnie czyste, zaczem od 1 do 8 sierpnia uskutecznia się orka siewna.

Żyto w płodozmianie zajmuje pospolicie miejsce po grochu lub hreczce, dla tego też potrzeba jeden i drugi przedpłód siać zawczasu, a pole po jego zbiorze natychmiast orać, nim stwardnieje i perz się w niém rzuci

Koniecznym jest warunkiem ażeby w płodozmiennem gospodarstwie oziminy obsiewać zawczasu, a więc ażeby się spieszyć ze zbiorem roślin pastewnych, po których one następują i zaraz orać. Oczywiście, że kto chce, aby mu wszystko lekko było na świecie, warunek ten poczyta za naganę płodozmianu, bo oczywiście w gospodarstwie innem, w którém się siewa oziminy w świeżym nawozie, można się z siewem cokolwiek spóźnić, albowiem świeży obornik, ogrzewając rolę, ratuje późno zasiane ziarno.

Nauczyciele płodozmianu kładą za warunek, aby rośliny pastewne siewano wtedy, gdy jeszcze rola jest w sile i od warunku tego istotnie uchylić się nie można, gdy się siewa pewne rośliny pastewne, już dla własnego wzrostu bujnéj roli wymagające i gdy je się uprawia jako przedpłód ozimego zboża, bo w tym ostatnim razie posiane w gruncie słabym, rosnąc nędznie, nie zacienią go i nie zostawią pulchnéj roli pod oziminę. Są przecie rośliny pastewne, które stanowią wyjątek, a do tych należą i na naszych łąkach znajdujące się trawy, które żywią się najbardziéj z powietrza, a szkielet swój budują przeważnie z krzemionki. Te tedy rośliny w okolicach, gdzie ról dużo, mogą być pożytecznie zasiewane pod koniec kolei na sztuczne łąki i pastwiska, a po kilku leciech może się po nich udać pszenica i żyto, zwłaszcza gdy niebrakło dobréj uprawy.

Groch można uważać w kolei płodozmianu albo za roślinę dającą pożywienie dla ludzi, albo za roślinę pastewną. W pierwszym razie wypada go siać w polu jarzynném, w drugim razie w świeżym nawozie pomieszany wraz z bobem, aby zbytnio niewylegał i nie psuł się i, aby mieć i z paszy i z ziarna pożytek.

Do roślin okopowych liczymy kartofle, buraki, brukiew, rzepy, kalarepę, kukurydzę, i tytoń, który też ma miejsce między roślinami handlowemi. Doświadczenia nauczyły nas, że kartofle, w świeżym nawozie sadzone podlegają skorzej od innych zepsuciu, że buraki cukrowe, sadzone w świeżym nawozie mają od innych mniejszy procent cukru, zatém tych dwóch roślin okopowych, w świeżym nawozie sadzić wcale niewypada: miejsce ich będzie albo po innych roślinach okopowych, albo po pastewnych, a nawet po zbożowych i umieszczą się w kolei jakkolwiek, byleby przyszły na grunt nie późniéj jak w trzecim roku po nawozie.

Te same rośliny często po sobie następować niepowinny, jeżeli im grunt osobliwszym sposobem nie sprzyja, albowiem zamiast pożytku z nich, byłaby w gospodarstwie podwójna strata, raz ta, że same-by się nie udawały, druga ta, że następujące po nich płody znalazłyby dla siebie źle przygotowaną rolę. Najbardziéj sprzeciwiającą się jest koniczyna czerwona. Jest ona największą dźwignią gospodarstwa płodozmiennego, gdzie sobie grunt zlubiła, najbardziej przecie zawodzi w gruncie niesprzyjającym jéj.

Gipsowanie i posypywanie popiołem niezawodnie pomaga jéj bardzo, ale tego nikt niedokaże, aby ją można często siać w tém samém polu, jeżeli sama przyroda temu niesprzyja. Pospolicie koniczyny prędzéj jak po 7 leciech na tym samym kawałku siać nie można; rzadkie są okolice, w których co 4 rok na tym samym gruncie się udaje. Gdy ją się dwa lata nieprzeoruje, natenczas potrzeba, ażeby w kolei jeszcze późniéj po sobie następowała. Na Podolu i Pokuciu powinnaby mojém zdaniem zasiewać się tylko co lat 12 ale przed nią i po niéj nienależałoby też często siewać wyki, owszem wypadałoby uciekać się do hreczki i mieszanki.

Pod wszystkie jare zasiewy, wyjąwszy owsa, należy rolę pod zimę podrzucać, co też robią i niepłodozmienni dobrzy gospodarze

Dwa są wypadki, w których gospodarze płodozmienni pod warunkiem jeżeli mają dużo sianożenci i dobrych, mogą odstępywać od zasady płodozmianu bezkarnie. I tak po pszenicy, która dobrze zarodziła w koniczysku, mogą siać bezpiecznie jęczmień, który się zwykł darzyć dla tego, jak się zdaje, że właśnie do téj pory zgniłe korzonki koniczyny dają mu pożywienie, zresztą najlepiéj darzy się jęczmień po roślinach okopowych. to tycze się też jaréj pszenicy i orkiszu. Może też gospodarz odstąpić od zasady płodozmianu przy końcu kolei, siejąc owies po jakiémkolwiek zbożu, albo nawet owies w owsisku.

Jest jeszcze warunkiem w gospodarstwie płodozmiennem, ażeby zboża szlachetniejsze siać w pierwszéj, ale nie w drugiéj połowie kolei płodozmianu; czyli raczéj, zboża te wymagają, aby je siać nie późniéj jak w 4 roku po nawożeniu roli, bo istotnie w dobrych nawet gospodarstwach siewają owies w świeżym nawozie, po nim pszenicę; w tym razie zastępuje owies miejsce rośliny pastewnéj lub okopowéj.

Kto przyjął do kolei płodozmianu konopie, tytoń i len, dwom pierwszym naznaczy miejsce w świeżym nawozie, ostatniemu zaś po okopowych roślinach, zasiewając razem z nim koniczynę, która się tak wybornie darzy. Wszelako dla roślin włóknistych, olejnych oprócz rzepaku, i dla farbierskich, właściwie miejsce będzie po ogrodach, na których wypada osobne gospodarstwo płodozmienne prowadzić (*). Wzorem kolei mogłoby być: W świeżym nawozie tytoń, konopie i marzanka, po konopiach i tytoniu kapusta, marzanna zostaje w gruncie rok drugi a powierzchu niéj sieje się wyka; w polu kapuścianém i po marzannie sieje się w roku 3 len sam, lub z koniczyną, zaczém w 4 roku byłaby koniczyna a w 5 zaczynałaby się kolej na nowo albo zaczynałaby się już w 4 gdyby się niesiało koniczyny.

Jest jednym z głównych warunków gospodarstwa płodozmiennego ten, aby po roślinach okopowych, a mianowicie po kartoflach, brukwi, burakach i rzepie, nie siać oziminy albowiem grozi jéj tutaj wymarznięcie, dla nadto spulchnionéj ziemi i przypóźnionego siewu. W kukurudzisku, tytonisku i po okopowym bobie siać oziminę można, zwłaszcza gdy się je wcześnie z pola sprzątnęło.

Rolnicy szkoły dawniejszéj oznaczyli empirycznie, która roślina jest dobrym przedpłodem innéj i tak: dobrym przedpłodem wszystkich jarych zbóż są wszystkie rośliny okopowe; groch i bób, zwłaszcza okopywany, dobrym przedpłodem żyta; koniczyna dobrym a jęczmień, żyto i owies złym przedpłodem dla siebie samego, żyto nietylko złym dla siebie samego; z pomiędzy wszystkich roślin zbożowych jest owies najznośniejszym dla siebie samego przedpłodem. Lepiéj nas objaśnia w tém chemia, które rośliny są względem innych dobremi przedpłodami, bo chemia uczy nas z jakich pierwiastków która roślina się składa, a więc i jakich dla swego wzrostu z ziemi potrzebuje. Nie

---

(*) W gospodarstwach, w których mimo zaprowadzonego płodozmianu zatrzymało się odłóg, wypadnie siać rzepak po odłogu całkowicie uprawionym w świeżym nawozie.

(*) Gdy się gospodarstwo w nawóz zamogło a stosunki handlowe doradzają uprawę roślin handlowych, należy z nich korzystać na chwilę. Ciągle i uporczywie obstawać przy nich, nie radzę nigdy gospodarstwo nie może mieć siły nawozowéj dostatecznéj i prędzéj upadałoby gospodarstwo, aniżeli się podniosło.

może przeto żadna roślina dla innéj być dobrym przedpłodem, jeżeli prawie z tych samych składa się części, co do ilości i jakości, z których się składa ta, co po niéj ma tuż następować; szczególniéj, gdy rola w te części nie jest bardzo zamożną. Ale nie sama chemiczna, owszem i botaniczna natura roślin ma tutaj znaczenie: i tak widzieliśmy, że rośliny pastewne zacieniają i spulchniają ziemię, że taż pod zbożowemi twardnieje.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk 18 *sierpnia.* Na naszym targu zbożowym świętują, zdaje się jakoby się wstydzono dostawiać pszenicę. Nadeszłe tu wiadomości o spadaniu cen w Anglji przyczyniły się też nie mało do tego, że teraz nikt się nie rusza do żadnego przedsięwzięcia, zwłaszcza że od kilku dni panujące pogody połączone z znaczném zniżeniem cen zagranicznych, zachęty ku temu niedają. Za to najsmutniejsze dochodzą nas wieści z okolicy o chorobie kartofli, mocno bardzo rozwija się ona i szerzy a wedle wszelkiego podobieństwa cięższą daleko będzie niżeli zeszłego roku; głąbie gniją w ziemi i powiększéj części wyrzucać je trzeba a wydają z siebie woń smrodliwą. Powiększéj części późne kartofle są napadnięte tą chorobą, lecz i rychliki bynajmniéj od niéj się nieuchroniły. Żyta jeszcze bardzo mało na targ przychodzi; złe pogody i deszcze przeszkadzają gospodarzom w żniwach, dla tego mała ilość przywieziona jest bardzo złego gatunku, mokre i nie mączne ziarno.

W tym tygodniu wystawioném było na sprzedaż: Pszenicy 191 łasztów, żyta 36 łasz. jęczmienia 13 ł. rzepaku 17 ł. Z tego przedano, 70 ł. pszenicy, 19 ł. żyta, i 17 ł. rzepaku po następujących cenach: 3 łaszty pszenicy 132 funtowéj po 600 zł. gd. (40 zł. korzec) 67 ł. 128—132 funtowéj po 590 zł. gd. (39 zł. gr. 10 korzec). żyta 19 łasztów 114—115 fun. po 390 zł. gd. (26 zł. korzec). Wyładowano 155 ł. pszenicy.

Na rynku miejskim płacono za świeże żyto 105 funtowe 60 sr. gr. szefel (24 zł. korzec) 117 funtowe 80 sr. gr. szefel (32 złp. korzec) Jęczmień 44 do 48 sr. gr. szefel (17 zł. gr. 18—19 zł. gr. 6 za korzec) owies 35—38 sr. gr. szefel (14—15 zł. gr. 6 korzec) stary rzepak po 75—83 sr. gr. za szefel (30—33 zł. gr. 6 korzec). Okowita po 23 i 25 tal. za 120 kwart 80 pCt. Tr.

Wrocław 19 *sierpnia.* Cisza panuje u nas w handlu zbożowym, i nie zanosi się na rychłą zmianę. Pogoda ciągle przyjaźna i zbiór żyta prawie wszędzie został ukończony, tylko w górnych okolicach zajmują się jeszcze jego zwożeniem. Liczba kóp sprzątniętych bardzo jest wielką, wszędzie widać już po polach wielkie sterty i brogi, a wydatek w ilości pomyślnym się okazuje na całym Szląsku. Pokazują się też następstwa przeszłych słót i deszczów, wiele jest zepsutéj pszenicy i żyta, pierwsza nawet bardzo śniecista. Jęczmień co do koloru wiele zostawia do życzenia. Owies dobry w ogóle, i wedle wszelkiego podobieństwa znacznie w wartości spadnie. Świeżo odebrane doniesienia o kartoflach potwierdzają nadeszłe już dawniéj, i lubo zaczynają się już skarżyć na chorobę późniejszych kartofli, przecież tak z własnego przekonania, jak i polegając na zdaniu godnych wiary ziemian, możemy upewnić, że choroba nie jest bardzo srogą. Rzepak średnio wydaje pospolicie, lubo ze szczupłych jego dowozów inaczéj wnosićby należało. Biała koniczyna pod względem ilości bardzo źle stoi, a co do jakości daleko niżéj od średnich lat poprzednich. Drugi sprzęt czerwonéj koniczyny bardzo się dobrze powiódł skutkiem przyjaźnéj pogody i wydatek jéj będzie większy od średniego. Słomy będzie dostatek a siana średnio. Oto są wypadki jakie dotąd osiągnięto; czerpaliśmy je z pewnych i dokładnych wiadomości, a skoro się żniwa skończą, dokładniejszego ich obrazu i wypadku podać nieomieszkamy.

Dowozy na dzisiejszy targ zbożowy były dość znaczne; na sprzedaż wystawiono więcéj pszenicy nowéj żółtéj, dla tego właściciele jéj przystać musieli na małe zniżenie ceny; dawano 82½ do 95 srebrnych groszy. Przeciętna cena jest 88 do 90 srebrnych groszy szefel (36 złotych korzec). Nowę białą pszenicę oddają za półzłotka drożéj, lecz mało jéj przywożą. Za białą i żółtą pszenicę wymagano 3½ talara za pierwszą, będącą drugiego gatunku (42 złote korzec) za drugą 3⅓ (40 złotych korzec). Dzisiejsze notowania nasze co do żyta prawie się niezmieniły, są bowiem 54 do 63 sr. gr. szefel (21 zł. gr. 18 do 25 zł. gr. 6 za korzec) średnie gatunki spadły cokolwiek i sprzedawano je po 57 do 59 sr. gr. szefel (22 zł. gr. 24 do 23 zł. gr. 18 korzec), ostatniego zaś targu stały jeszcze na 60 do 61 sr. gr. W polskiem życie niebyło żadnego obrotu wymagają zaś ciągle po 65 sr. gr. za szefel (26 zł. korzec), na dostawę także nie zrobiono żadnéj umowy.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 22 sierpnia 1847 roku. — P A P I E R Y.	żądają Tal.	płacą Tal.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. . . .	94½	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	112	111¾
Polskie Obligacje Skarbu 4%	84¼	84
„ Listy Zastawne	96⅛	—
„ Listy Zastawne nowe.	96	—
„ Obligacje Udziałowe	98	—
„ Obligacje 500 złotowe.	81¾	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	96⅛
lit. B. 200 „	16⅛	—
procentowe	33	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 24 Sierpnia 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	—	—	92—	10—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	91—	80—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	140	40—	140	10—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	6 –	34—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	100	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	100	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	74—	70—	74—	40—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	95—	85—	-	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	92—	10 —	91—	80—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe . . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	77—	14—	75—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 10⅛